

Sztuka hebrajska w Nowej Hucie*)

Teatr Ludowy w Nowej Hucie ma już swoje tradycje. Każda jego premiera to wydarzenie artystyczne. Teatr ten wypracował sobie swój samodzielny styl. W konsekwentnym dążeniu do wzbogacenia swego repertuaru sięgnął również do dramaturgii Izraela. Trzeba przyznać, że reżyser Skuszanka i kierownik literacki Broszkiewicz znaleźli w sztuce młodego pisarza izraelskiego Nisim Aloniego doskonały materiał dla realizacji swoich zamierzeń artystycznych. Sztuka Aloniego jest ciekawa z dwóch aspektów: artystycznego i historyczno-społecznego.

Przeniesienie odcinka historii na deski teatru to rzecz nie łatwa. Nie wystarczy dać kronikę w obrazach. Trzeba sztukę nasycić indywidualnymi przeżyciami, zastąpić suche notatki dynamiką uczuć.

Historia króla judzkiego Salomona jest powszechnie znana z biblii. Mądrość i bogactwo tego władcy małego państewka stały się przysłowiami. Opisane w biblii bogactwo zaczęli jednak prawdziwy obraz stosunków społeczno-ekonomicznych kraju judejskiego.

Salomon był dobrym dyplomatą. Wiele jego żon, to kobiety obce, spoza Judei, z którymi się żenił dla umocnienia granic swego państwa. Lecz wśród beztrojskiego zachłystywania się władzą, państwo Salomona zostało podminowane. To lud, gnębony i doprowadzony do ostateczności, dręczony w więzieniach i lochach podniósł bunt, na czele którego stanął młody Jerawam ben Nwat. Salomon jednak w porę powiadomiony o planowanym powstaniu

uśmierzył zbuntowanych, a Jerawam uciekając przed niechybną śmiercią, schronił się do Egiptu.

W dziesięć lat potem Salomon umiera. Władzę obejmuje syn jego Rechawam, idący w ślady ojca. Okres ten stanowi tło sztuki.

Aloni użył tła historycznego tylko jako pretekstu dla rozprawienia się z dzisiejszą rzeczywistością. Opowieść biblijna jest dla niego jakby negatywem, z którego wybitny jego talent stworzył obraz o silnym, zdecydowanym konturze i subtelnym poetyckim napięciu dramatycznym.

W dynamice narastających dialogów, rozładują się zagadnienia o wielkich sprawach ludzkich. Aloni podważa mit o sławnych bohaterach narodowych, gloryfikowanych przez biblię i historyków jako „rycerzy bez skazy”. Przez ucieczkę Jerawama, rzecznika interesów uciskanych, demaskuje i odbrażwia proroków i mężów świętobliwych. Rozprawia się z szowinizmem i religią, elementami tak bardzo cechującymi dzisiejszą rzeczywistość Izraela.

Przedstawienie nowohuckie przygotowane zostało bardzo starannie. Reżyseria wykazała duże wyczucie przy powiązaniu egzotyki biblijnej z teraźniejszością, wydobytając momenty zaskakujące o współczesną problematykę.

Najciekawszej pokazana została postać Rechawama, w wykonaniu przedwcześnie zmarłego aktora Horackiego. Aktor stworzył sylwetkę małego człowieka, któremu los nazaczył rolę króla. Sceny trwającej go zazdrości o żonę Maachę, którą kocha, w połączeniu z jego walką o utrzymanie się przy władzy, oddał z sugestywną siłą. Ciekawa i nawiąskowość nowatorsko potraktowana została postać zdrajcy Szamaja, zagrana przez R. Kotasa.

Role bohatera sztuki Jerawama, grał A. Hryniewicz. Trudna ta rola. Ale trzeba przyznać, że Hryniewicz stworzył postać ujmującą i bardzo przekonującą. Doskonały był zwłaszcza na scenie z Rechawamem, kiedy w uniesieniu odpowiada swym przeciwnikom na rzuconą obelgę. Świetna również była Maacha, którą kreowała A. Lutosławska. Dumną i ambitną matkę — zagrała B. Gerson-Dąbrowska. Była w niej wyniosłość i godność matrony judejskiej. Doskonały, pełen fineryjnych gierki, był E. Rączkowski w roli pisarza-kronikarza królewskiego.

Ważnym elementem inscenizacji była scenografia. Rozwiązania dekoracyjne doskonale harmonizowały z całością sztuki. W szczególności trafne było ustawienie płaszczyzny, która zależnie od sytuacji była łóżem królewskim, tronem, fotelem lub tapczanem. Płaszczyzna ta pokryta barwną tkaniną przy różnych oświetleniach, była świetną ilustracją jak skróta form, można zastąpić masę przedmiotów. Zaś oddzielenie głębi sceny płataniną drutów, dało w chwili wprowadzenia z więzienia matki Jerawama Gruy — niezwykle wrażenie.

Kostiumy postaci scenicznych były utrzymane w konsekwentnej prostocie. Kostium Maachy dopełniał żywiołowości postaci. Gra światła sprawiała, że barwna szata, w którą ubrany był Rechawam, lśniła czasem jak złotem przetykany strój królewski. Dla kontrastu Efraimici mieli na sobie kostiumy biedaków. Muzyka organowa stwarzała jakiś kontemplacyjny nastrój.

W końcu podkreślić należy, że spektakl z hebrajskiego jest doskonały. Jednym słowem, przedstawienie nowohuckie należy uznać za duże osiągnięcie teatralne.

*) Teatr Ludowy w Nowej Hucie (Kra-ków): Nisim Aloni — „Ponad wszystko najokrutniejszy jest król”. Przekład Anny Dresner, reżyseria K. Skuszanki, scenografia M. Gadlickiego, muzyka J. Boka.